

KOALICJA "POLSKA WOLNA OD GMO"

ul. Chłodna 48 / 153

00-872 Warszawa

www.polska-wolna-od-gmo.org

Stanowisko KOALICJI "POLSKA WOLNA OD GMO" w sprawie projektu ustawy „Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych”

W związku projektem ustawy „Prawo o organizmach genetycznie modyfikowanych”, przesłanym do konsultacji w ramach opiniowania społecznego, KOALICJA "POLSKA WOLNA OD GMO" zrzeszająca 397 członków, w tym naukowców, rolników indywidualnych, konsumentów, samorządowców, polityków oraz organizacji społecznych – zadeklarowanych przeciwników stosowania technologii sztucznej modyfikacji genetycznej w żywności i produkcji rolnej, wystosowała do Ministra Środowiska pismo zawierające jednoznaczny sprzeciw wobec przedłożenia przedmiotowego projektu pod obrady Parlamentu.

Nasze stanowisko zostało jednak całkowicie pominięte w sprawozdaniu z konsultacji społecznych dołączonych do uzasadnienia projektu ustawy, stanowiącego załącznik do przedłożenia rządowego - druk nr 2547.

W tej sytuacji pragniemy ponownie poinformować Posłów i Senatorów RP, a także władze samorządowe wszystkich szczebli oraz opinię publiczną o zasadniczych wadach projektu ustawy, apelując o jego odrzucenie i podjęcie pilnych działań w celu opracowania kompleksowego systemu bezpieczeństwa biologicznego w związku ze stosowaniem organizmów genetycznie zmodyfikowanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa, w proponowanym kształcie, stanowi odzwierciedlenie prawodawstwa unijnego dopuszczającego stosowanie gmo pod ściśle określonymi warunkami. Przepisy odnośnych dyrektyw i rozporządzeń zostały

uzupełnione przez o dodatkowe artykuły i działy, które według autorów projektu zapewniają całkowite warunki bezpieczeństwa biologicznego - szczególnie w przypadku upraw roślin transgenicznych połączonych nieuchronnie z tzw. zamierzonym uwolnieniem GMO do środowiska naturalnego.

Zamiar ten jest jednak całkowicie chybiony.

Podobnie jak obowiązujące regulacje unijne (dyr. 2001/18 i dołączone rozporządzenia), przewidziane w ustawie środki zapobiegawcze, głównie w formie wymogów formalnych jakie muszą spełnić potencjalni użytkownicy upraw roślin gmo, oraz wątki mechanizmy kontrolne - w żadnym stopniu nie zapewniają właściwej ochrony zdrowia oraz środowiska naturalnego przed szkodliwym oddziaływaniem organizmów genetycznie modyfikowanych.

Jak zostanie wykazane poniżej, zarówno przedmiotowy projekt ustawy, jak również aktualnie obowiązujące regulacje prawne Unii Europejskiej, dotyczące zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska naturalnego - pozostają w jawnej sprzeczności z zapisami zawartymi w Konstytucji RP, a także nadrzędnymi normami prawa międzynarodowego, które w obszarze uregulowań dotyczących gmo należy traktować jako nadrzędne źródła prawa stanowionego na terytorium wspólnoty.

Z tego względu Koalicja Polska Wolna od GMO apeluje do Posłów i Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej o odrzucenie w całości projektu ustawy „ prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych ” zarzucając mu :

- 1. Naruszenie art. 39 Konstytucji RP**
- 2. Naruszenie art. 74 oraz art. 86 Konstytucji RP**
- 3. Naruszenie art. 64 Konstytucji RP**
- 4. Naruszenie zasady Zrównoważonego Rozwoju, Zasady Przejrzystości oraz art. 174 p.2 TWE**
- 5. Sprzeczność z zapisami Ramowego Stanowiska Polski dotyczącego GMO, przyjętego przez Rząd RP dnia 3 kwietnia 2006 r.**

Ad.1

Naruszenie art. 39 Konstytucji RP

Artykuł 39 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brzmi : „*Nikt nie może być poddany eksperymentom naukowym, w tym medycznym, bez dobrowolnie wyrażonej zgody.*”

Tymczasem w projekcie ustawy „Prawo o GMO” (działy IV;V i VI) zawarto cały szereg przepisów umożliwiających dopuszczenie do obrotu oraz prowadzenie eksperymentów naukowych, a także uprawianie roślin genetycznie modyfikowanych w warunkach otwartych, powodujących niekontrolowane uwolnienie do środowiska naturalnego organizmów genetycznie modyfikowanych.

Znane są udokumentowane przypadki szkodliwego wpływu upraw roślin genetycznie modyfikowanych na zdrowie i życie ludzi zamieszkujących lub przebywających w okolicach tych upraw. Nowe, wcześniej nieznanne kombinacje białek, przenoszone przez pyłek roślin transgenicznych, a następnie wchłaniane przez ludzi i zwierzęta, mogą wyzwać szokowe reakcje alergiczne prowadzące nawet do śmierci. Organizmy genetycznie modyfikowane mogą powodować zmiany patologiczne w narządach wewnętrznych odpowiedzialnych za detoksykację (wątroba i nerki) oraz prawidłową gospodarkę cukrem organizmu (trzustka), są także potencjalnym źródłem chorób układu pokarmowego i nerwowego, wykazują wysokie właściwości kancerogenne. Istotne zagrożenia stanowią bakteryjne i wirusowe wektory (nośniki transgenów) stosowane w technologii produkcji roślin GM. Sekwencje oboczne (flankujące transgen) pochodzenia wirusowego mogą się wyszczepiać i tworzyć nowe typy cząsteczek patogennych. Gen oporności na antybiotyk włączany do wektora transgenu (gen włączany jest po to aby wyselekcjonować te komórki roślinne, które wbudowały transgen w procesie produkcji rośliny GM) może się przenosić na organizmy bakteryjne powodując nieprzewidywalne skutki. Zjawisko takie spostrzegano w bakteriach jelit u człowieka.

W Polsce opinia publiczna nie jest oficjalnie informowana o zagrożeniach jakie niesie za sobą stosowanie upraw roślin genetycznie modyfikowanych w otwartym środowisku i ekosystemie. Przeciwnie, fałszywa teza o ich bezpieczeństwie zdrowotnym lansowana przez propagatorów technologii transgenicznych skłania niektórych rolników do podjęcia produkcji roślin GM.

Przepisy zawarte w projekcie ustawy nie stanowią żadnej gwarancji na całkowite zabezpieczenie zdrowia ludzi i zwierząt przed szkodliwym działaniem organizmów genetycznie modyfikowanych uwolnionych do środowiska wskutek przeprowadzania eksperymentów polowych lub upraw roślin GMO.

Istnieje zatem uzasadnione podejrzenie, że przy braku informacji

o realnym zagrożeniu, ludność zamieszkała w okolicach niekontrolowanego uwolnienia do środowiska organizmów genetycznie modyfikowanych będzie równocześnie, nieświadomie poddawana eksperymentowi naukowemu polegającemu na bezpośrednim wystawieniu jej na nieuniknione zagrożenie zdrowia i życia.

W tym miejscu należy podkreślić, że dotychczas nie przeprowadzono w Polsce żadnych badań klinicznych udowadniających bezpieczeństwo zdrowotne upraw roślin GMO, zatem brak całkowitej pewności naukowej przy równoczesnym rozpowszechnianiu upraw oraz oczekiwaniu na wystąpienie potencjalnie szkodliwych objawów, wyczerpuje w zupełności znamiona pojęcia „eksperyment naukowy” wskazanego w odnośnym zapisie konstytucyjnym.

W świetle powyższej argumentacji zarzut drastycznego naruszenia art. 39 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest w pełni uzasadniony.

Ad. 2

Naruszenie art. 74 oraz art. 86 Konstytucji RP

Art. 74. Konstytucji RP brzmi : „Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom. 1. Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych.”

Równocześnie Art. 86 jednoznacznie stwierdza : „ Każdy jest obowiązany do dbałości o stan środowiska i ponosi odpowiedzialność za spowodowane przez siebie jego pogorszenie. Zasady tej odpowiedzialności określa ustawa.”

Przepisy te bez wątplenia nakładają na władze Państwa ustawowy obowiązek ochrony środowiska oraz naturalnych zasobów RP przed pogorszeniem lub zniszczeniem.

W tym miejscu należy podkreślić, że w świetle zapisów przedmiotowego projektu organizmy genetycznie modyfikowane jednoznacznie określone są jako poważne zagrożenie dla naturalnych ekosystemów.

Biosfera to zasadniczo połączony globalnie, otwarty system, o którym nasza obecna wiedza jest co najmniej jeszcze ograniczona i który nie w pełni kontrolujemy. Istnieje dużo bezpośrednich lub pośrednich informacji o przenoszeniu cech roślin GM na rośliny tradycyjne tego samego gatunku lub gatunków pokrewnych. Następuje to głównie na drodze przepylenia (zapylenia roślin konwencjonalnych pyłkiem roślin GM przenoszonym przez wiatr, ciekł wodne, ptaki lub owady). Proces ten eliminuje naturalne odmiany roślin przystosowanych do swoich naturalnych warunków terenowych, gleby i klimatu.

Fakt, że uprawy genetycznie modyfikowane są bardziej odporne i posiadają większą inwazyjność, rozprzestrzeniając się kosztem innych, szczególnie zaś konwencjonalnych i ekologicznych jest specjalnie podkreślany, równocześnie zaś istnienie ryzyka związanego z bezpowrotnym zniszczeniem środowiska naturalnego jest systemowo uwzględniane w cytatach niemal każdej części proponowanego projektu ustawy.

Równocześnie jednak, autorzy ustawy całkowicie abstrahują od realiów w jakich miałyby być wprowadzone, przewidziane w projekcie, administracyjne środki zapobiegawcze.

Złożoność procedur, słabość systemów kontrolnych, znikoma ilość laboratoriów, ogólny brak bazy naukowej i technicznej dla właściwej i szybkiej identyfikacji nielegalnych upraw, w konfrontacji z agresywnym marketingiem przemysłu biotechnologicznego oferującego na terenie RP, na bieżąco, odmiany roślin GM do natychmiastowego stosowania, to tylko niektóre z czynników składających się na całokształt warunków społeczno-środowiskowych w jakich ustawodawca posługujący się wątpliwym, a równocześnie skomplikowanym instrumentarium prawnym przewidzianym w projekcie ustawy (zezwoleń udzielane pod presją czasu na podstawie ocen zagrożenia przedstawianych przez użytkowników/wnioskodawców), nie będzie w stanie zapewnić skutecznej, ochrony środowiska przed nieodwracalnym zniszczeniem spowodowanym przez eksperymenty polowe i uprawy roślin GM. Przewidywana opłata sankcyjna za prowadzenie upraw roślin genetycznie modyfikowanych bez wymaganego zezwolenia wynosi 3 tys. zł za hektar.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że proponowany projekt ustawy przewiduje wyłączenie jakiejkolwiek odpowiedzialności za zniszczenia i straty spowodowane skażeniem środowiska przez GMO w przypadku zaistnienia „siły wyższej”. Autorzy jednak nie podają żadnej definicji tego pojęcia na potrzeby przedmiotowej regulacji prawnej, otwierając tym samym pole do nieograniczonych możliwości uniknięcia sankcji za spowodowane straty.

W tej sytuacji konstytucyjna zasada określająca obowiązki władz państwowych w zakresie skutecznej ochrony środowiska zostanie ewidentnie złamana.

Z powyższych względów zarzut naruszenia art. 74, w połączeniu z art. 86 Konstytucji RP jest uzasadniony i niezbędny.

Ad. 3

Naruszenie art. 64 Konstytucji RP

Art. 64 Konstytucji RP brzmi :

„ 1. Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia.

2. Własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej.

3. Własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.”

Wprowadzenie zezwoleń na uprawy roślin GM w otwartym środowisku ma bez wątpienia zasadniczy - ograniczający wpływ na prawa własności producentów rolnych i właścicieli gruntów ziemskich położonych w sąsiedztwie tych upraw.

Systemy biologiczne, do których mają zostać wprowadzone groźne odmiany GMO, i z których, w przypadku awarii mogłyby być łatwo usunięte, w praktyce nie są i nie mogą być hermetycznie podzielone, i w podobny sposób kontrolowane, jak jest to możliwe w zamkniętych obiektach naukowych.

W tym miejscu należy podkreślić, że w szczególnych warunkach ustroju rolnego w Polsce, charakteryzującego się dużym rozdrobnieniem, lecz równocześnie niespotykaną na skalę światową bioróżnorodnością - zanieczyszczenie upraw konwencjonalnych i ekologicznych przez stosowanie GMO, jest w praktyce nieuniknione.

Oczywistym jest, że proponowany projekt ustawy zmierza do pełnego podporządkowania krajowych przepisów do wymogów zawartych w dyrektywie 2001/18/WE, zakresie tzw. koegzystencji upraw GMO z uprawami konwencjonalnymi. Wymagania te, nakładają na władze krajów członkowskich obowiązek stworzenia ram prawnych do pełnej implementacji zasad współistnienia obu rodzajów upraw.

Nawet z pobieżnej oceny zapisów proponowanych przez autorów przedmiotowego projektu ustawy jednoznacznie wynika , że po przeniesienie treści dyr. 2001/18 na nasz krajowy grunt, oznacza w praktyce przyzwolenie na powszechne skażenie polskiej biosfery materiałem GMO.

Pogląd o braku skuteczności koegzystencji wyraził Europejski Komitet Społeczno Ekonomiczny w „Opinii w sprawie koegzystencji upraw zmodyfikowanych genetycznie z uprawami tradycyjnymi i ekologicznymi” CESE 165/2004 stwierdzając : „Obecny stan wiedzy dotyczący krzyżowania się, rozmnażania i możliwości przetwarzania roślin zmodyfikowanych genetycznie nie pozwala na żadne wiarygodne przewidywania dotyczące możliwości koegzystencji.”

Nie ulega zatem żadnej wątpliwości, że rolnicy prowadzący uprawy ekologiczne oraz konwencjonalne, a także producenci żywności i pasz będą ponosili realne straty z powodu obniżenia wartości płodów rolnych pozyskiwanych z ich własnych pól. Ponadto, osoby czerpiące zyski z

działalności w otoczeniu rolnictwa (np. agroturystyka) będą musiały liczyć się z ograniczeniem swoich dochodów z tytułu degradacji wartości i atrakcyjności środowiskowej posiadanych gruntów i budowli.

Należy podkreślić, że obecność GMO w nie modyfikowanym materiale siewnym ma decydujące znaczenie dla kosztów ponoszonych przez sektory upraw i przetwarzania w całym łańcuchu produkcyjnym żywności i pasz. W przypadkach, gdy zgodnie z przepisami dopuszczającymi pewien poziom zanieczyszczeń, wszystkie produkty nie zmodyfikowane genetycznie muszą mimo wszystko być poddawane testom w celu ustalenia, czy nie przekraczają wartości granicznej dla etykietowania, czyli 0,9% dla żywności i paszy, powstają bardzo wysokie koszty związane z testowaniem i monitorowaniem tych produktów.

Według wstępnych szacunków Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego testy oraz śledzenie GMO na wszystkich etapach łańcucha produkcji w każdym wypadku będą pociągały za sobą dodatkowe koszty. Proste testy jakościowe obecnie kosztują od 100 do 150 Euro dla każdej partii, podczas gdy ceny testów złożonych i ilościowych leżą w przedziale od 250 do 400 Euro. Dodatkowe koszty wyprodukowania materiału siewnego i jego reprodukcji według danych przemysłu wynoszą od 10 do 50% zaś przewidywane koszty sterowania wydzielonymi regionalnie uprawami wolnymi od GMO szacowane są na poziomie 150-200 Euro za hektar. Dodatkowe koszty oddzielnego transportu, czyszczenia sprzętu i magazynowania oceniane są na 10-20 Euro za tonę.

Autorzy projektu ustawy nie wyjaśniają , w jaki sposób dodatkowe koszty związane z koegzystencją mają zostać zrekompensowane i rozdzielone zgodnie z zasadą pokrywania kosztów przez sprawcę szkód i jakie środki są konieczne, aby uniknąć negatywnego wpływu na ceny produktów spożywczych wytwarzanych bez użycia technologii modyfikacji genetycznej.

Wprowadzenie do obrotu i uprawy roślin GMO na terenie Polski zagraża głównym priorytetom rozwoju polskiego rolnictwa i strategii eksportu naszych produktów rolnych.

Proponowane zapisy ustawowe mogły by w krótkim czasie doprowadzić do całkowitej eliminacji produkcji żywności wolnej od GMO w Polsce.

Degradacja wartości gruntów i budynków, wymuszona obniżka cen plonów, doprowadzanie do konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów na niezbędną certyfikację produktów rolnych wolnych od GMO, a w perspektywie pozbawienie możliwości prowadzenia dochodowej produkcji rolnej, stanowić może drastyczne ograniczenie dysponowania własnością dla znacznej części obywateli RP, których źródłem utrzymania jest rolnictwo.

W tej sytuacji zarzut dotyczący naruszenia art. 64. Konstytucji RP jest w pełni uzasadniony.

Ad. 4

Naruszenie zasady Zrównoważonego Rozwoju, Zasady Przeworności oraz art. 174 p.2 TWE

Jednym z naczelnych źródeł prawa międzynarodowego i krajowego stosowanego w obszarze zagadnień ochrony środowiska jest Zasada Zrównoważonego Rozwoju, z definicji określana jako : „oddziaływanie aktywności ludzi na globalne zasoby biofizyczne w taki sposób, aby postęp ludzkości i zachowanie równowagi biofizycznej świata osiągnęły na równi.”(Def.)

Z treści tego fundamentalnego pojęcia przyjętego z inicjatywy ONZ przez większość krajów świata oraz wszystkie kraje Europy, na tzw. Szczycie Ziemi w Rio de Janeiro w czerwcu 1992 r. wywodzą się wszystkie pozostałe zasady i regulacje prawne oraz podstawy polityki społeczno gospodarczej, a także procedury i gwarancje dotyczące ochrony środowiska oraz współistnienia ludzi w otoczeniu przyrody. Konwencja z Rio de Janeiro została wprowadzona do polskiego prawa w roku 2002 (Dz.U. z 2002 r, nr 184. poz 1532). Sygnatariusze tego dokumentu zobowiązali się do przestrzegania zawartych w nim 27-miu zasad zrównoważonego rozwoju. Zasadą nr. 15 jest zasada Przeworności (nazywana także zasadą ostrożności).

Myśl przewodnia oraz sens prawny tej Zasady sprowadza się do stwierdzenia , iż „w przypadku prawdopodobieństwa zagrożenia powstaniem trwałych, niemożliwych do usunięcia zmian, brak pełnej naukowej pewności (co do zaistnienia tych zmian) nie może być przyczyną zaniechania kosztownych działań, aby zapobiec potencjalnemu zniszczeniu środowiska” (Def). Oznacza to, że w celu ochrony swoich zasobów naturalnych poszczególne państwa powinny szeroko stosować daleko idącą ostrożność. W razie pojawienia się groźby poważnych lub nieodwracalnych szkód, brak naukowej pewności nie powinien opóźniać wprowadzania środków zaradczych.

Na konferencji w sprawie Zasady Przeworności jaka odbyła się w roku 1998 w Wingspread, USA, przyjęto bardziej szczegółowe sformułowanie w brzmieniu: „ Jeśli *jakieś działanie może zagrażać środowisku lub ludzkiemu zdrowiu, to środki zaradcze należy podejmować nie czekając na naukowe ustalenie wszystkich zależności między przyczynami i skutkami. Ciężar dowodu powinien spoczywać na tych, którzy podejmują potencjalnie szkodliwe działanie.*”

Tak rozumianą Zasadę potwierdza drugie zdanie art. 174 pkt 2 TWE, wskazujące, iż polityka Wspólnoty wobec środowiska opiera się na powyższej zasadzie Przeworności . Wynika z niej konsekwentne - ciążący na wszystkich

podmiotach obowiązek dołożenia należytej staranności w ocenie skutków, jakie dla środowiska może przynieść nowo podejmowana decyzja lub uruchamiana działalność. Odpowiednie działania powinny być podejmowane z wyprzedzeniem, tzn. już wtedy, gdy zachodzi uzasadnione prawdopodobieństwo, że powstanie problem ekologiczny, wymagający rozwiązania, a nie dopiero wtedy, gdy praktyka lub nauka potwierdzą jego istnienie.

W tym miejscu należy stwierdzić, że dotychczasowa polityka Unii Europejskiej oraz niektórych krajów członkowskich podporządkowujących się jej bezkrytycznie, w obszarze regulacji dotyczących organizmów genetycznie modyfikowanych posiada znamiona systemowego omijania lub wręcz jawnego łamania Zasady Przejrzystości.

Pogląd taki prezentuje również znaczna część polskich naukowców, którzy w kolejnym oświadczeniu Komitetu Ochrony Przyrody PAN z dnia 28 stycznia 2008 r, przestrzegającym przed stosowaniem GMO na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jednoznacznie stwierdzają : *„Wdrażanie nowych technologii powinno następować po wykluczeniu możliwości wystąpienia negatywnych skutków zdrowotnych, ekologicznych i ekonomicznych. Nakazuje to jedna z głównych zasad prawnych Unii Europejskiej, zasada przejrzystości, obecnie także jawnie naruszana przez jej władze.”*

Na terenie Unii Europejskiej, obowiązek implementacji Zasady Przejrzystości w obszarze stosowania GMO regulują przepisy zawarte w dyrektywie nr 2001/18WE dot. zamierzonego uwolnienia do środowiska naturalnego organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Proponowany projekt ustawy „prawo o GMO” , który podąża śladem wytycznych Komisji Europejskiej, jest niemal dokładną kopią tej dyrektywy, posiada identyczną konstrukcję prawną, operuje definicjami i nomenklaturą powielając równocześnie schematy zawartych w niej regulacji prawnych.

Dyrektywa 2001/18 wymaga od użytkownika ubiegającego się o zezwolenie na uwolnienie do środowiska organizmu genetycznie modyfikowanego aby przedstawił on dokładną charakterystykę organizmu genetycznie modyfikowanego oraz dowody na stabilność zrekombinowanej sekwencji DNA zawartej w danej odmianie. Istotnym jest też wykazanie metody umożliwiającej łatwą identyfikację danego organizmu transgenicznego w środowisku.

W praktyce, załącznik do wniosku o zezwolenie na użycie otwarte zawierający opis insertu wypełniany jest przez aplikanta na podstawie danych ofertowych przygotowanych przez producenta GMO. Pod pozorem potrzeby ukrycia poufnych danych firmy biotechnologiczne ukrywają jednak istotne wady transgeny, a gwarancje jego trwałości i niezmienności (bezpieczeństwa) są zwykle jedynie deklaratywne.

Tymczasem, od szeregu lat nauka posiada dowody na brak jakiegokolwiek stabilności organizmów GM, objawiającej się nie tylko na wyciszaniu lub wzmacnianiu funkcji transgenu w następnych pokoleniach, lecz również na zburzeniu logicznej aranżacji i struktury całego genomu. W efekcie, właściwości danej linii organizmów transgeniczných mogą ulec diametralnej zmianie. Organizmy genetycznie modyfikowane pierwotnie uznane jako bezpieczne, mogą przekształcić się w odmianę niebezpieczną, a co gorsze niemożliwą do wykrycia i śledzenia w środowisku. Pod względem prawnym stają się one nielegalne.

Jednym z podstawowych założeń dyrektywy 2001/18/WE, a więc również przedłożonego projektu ustawy, jest przyjęcie tezy, że na podstawie tych przepisów mogą być uwalniane do środowiska jedynie organizmy transgeniczne, których bezpieczeństwo potwierdzone jest poza wszelką wątpliwość. Jednakże w świetle ostatnich badań naukowych pojęcie „bezpieczeństwo” w odniesieniu do GMO, w praktyce nie powinno mieć żadnego zastosowania.

Dokonując oceny projektu ustawy pod kątem jego zgodności z nadrzędnymi źródłami prawa międzynarodowego należy zatem jednoznacznie stwierdzić, iż projekt jest wadliwy i wewnętrznie sprzeczny. Pomimo wyraźnego odwołania się do Protokołu z Rio i Zasady Przejrzystości, w treści tego dokumentu zawarto przepisy sankcjonujące zamierzone, niekontrolowane uwolnienie do środowiska - niebezpiecznych ze swej natury organizmów genetycznie modyfikowanych. Skomplikowane reguły udzielania zezwoleń i kontroli nie zapewniają skuteczności w ochronie środowiska przed nieodwracalnym skażeniem materiałem transgenicznym.

Proponowanie takich regulacji leży więc w jawnej sprzeczności z porządkiem prawnym przyjętym przez Polskę na szczeblu międzynarodowym i nieuchronnie prowadzi do jego łamania, zatem zarzut postawiony na wstępie jest całkowicie uzasadniony.

Ad. 5

Sprzeczność z zapisami Ramowego Stanowiska Polski dotyczącego GMO, przyjętego przez Rząd RP dnia 3 kwietnia 2006 r.

Na wstępie należy podkreślić, że Ramowe Stanowisko Rządu RP w sprawie GMO zostało podjęte w całkowitej zgodności z Konstytucją RP oraz

respektowaniem wszystkich wymienionych powyżej reguł i zasad prawa międzynarodowego, które zostały wniesione do polskiego porządku prawnego.

W konkluzji rozdziału drugiego zatytułowanego – „Zamierzone uwolnienie organizmów genetycznie modyfikowanych do Środowiska w celach doświadczalnych” zawiera jednoznaczny zapis : „ *Ponieważ Polska dąży do tego, aby być krajem wolnym od GMO, (...) dlatego Rząd Polski opowiada się przeciwko prowadzeniu zamierzonego uwolnienia GMO do środowiska w celach doświadczalnych na terytorium RP*”.

Podobnie w rozdziale piątym – „Uprawa gatunków roślin GM” zakomunikowano, iż ...Rząd Polski opowiada się przeciwko wprowadzeniu do uprawy genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy, ziemniaka, buraka cukrowego, rzepaku oraz soi.

Odnosząc się generalnie do produktów dopuszczonych na podstawie dyrektywy 2001/18 stwierdzono co następuje :

„Ponieważ Polska dąży do tego aby być krajem wolnym od GMO a powyższe reguły (przepisy dyrektywy 2001/18) nie są precyzyjne, dlatego Rząd Polski opowiada się przeciwko wprowadzaniu do obrotu produktów GM dopuszczonych na podstawie Dyrektywy 2001/18.”

Jednak w przedmiotowym projekcie ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych”, zamieszczono cały szereg przepisów oraz procedur dopuszczających zarówno obrót produktami GM jak również eksperymenty i uprawy roślin w użyciu otwartym. I choć przewidziano formalne środki do kontroli i ograniczania ryzyka związanego z GMO, to jednak nie ma żadnej gwarancji, że będą to metody skuteczne. Koszty budżetowe niezbędne do poniesienia na finansowanie programów związanych z prewencją, monitoringiem, kontrolą i ściganiem nielegalnych operatorów daleko przewyższają limity przeznaczone na rutynową ochronę środowiska przed skażeniem materiałami konwencjonalnymi.

Głęboką troską napawa fakt, że w Polsce w praktyce nie istnieje żaden system ochrony naszych, unikalnych w skali światowej, zasobów naturalnych przed skażeniem biologicznym jakie niesie za sobą stosowanie GMO.

Rozpoczęty w Ministerstwie Środowiska w 2001 roku proces opracowywania systemu bezpieczeństwa biologicznego w zakresie stosowania gmo został porzucony.

Naukowcy ostrzegają, że wprowadzenie sztywnych reguł środowiskowych w przypadku szerokiego zastosowania otwartych upraw polowych roślin GMO jest w praktyce niemożliwe, nieodwracalne zniszczenia są nieuniknione, a straty ekonomiczne nieobliczalne.

W świetle powyższego, biorąc pod uwagę, że zaproponowane w projekcie ustawy środki zapobiegawcze polegające na zastosowaniu metod oddziaływania administracyjnego na podmioty uprzednio legalnie uprawnione do skażenia środowiska naturalnego są nieadekwatne do skali zagrożenia.

Należy z całą mocą stwierdzić, że ustawa w proponowanym brzmieniu nie będzie w stanie zapewnić pełnego wprowadzenia w życie kierunków polityki zadeklarowanych przez Rząd w Ramowym Stanowisku RP w sprawie organizmów GM.

Zatem orzeczenie o jej całkowitej sprzeczności z literą i duchem Stanowiska jest w pełni uzasadnione.

Podsumowanie

Projekt ustawy „Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych” łamie Polską Konstytucję oraz narusza konwencje międzynarodowe.

Władze państwowe są obowiązane do prowadzenia polityki w ścisłej zgodności z Ustawą Zasadniczą i normami prawa zapisanymi w ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską umowach międzynarodowych.

Rząd RP zobowiązany jest ponadto do pełnego respektowania oraz kontynuacji i wdrażania kierunków wyznaczonych w zapisach Ramowego Stanowiska w sprawie GMO oraz w ustawie „o nasiennictwie” i „ustawie o paszach”, zakazujących stosowania roślin transgenicznych w uprawach polowych i żywieniu zwierząt .

Nie ma żadnego uzasadnienia twierdzenie, że brak jest w Polsce przepisów o zasadach bezpiecznego obrotu i stosowania gmo.

Normy prawne w tym zakresie opisuje ustawa o gmo z dnia 22 czerwca 2001 r. (Dz.U. 2001 76.811 z dnia 25 lipca 2001 r.), ustanawiająca precyzyjnie zadania Ministra Środowiska i Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w tym obowiązek sprawowania kontroli przestrzegania przepisów tej ustawy.

Do dyspozycji ww. ministerstw pozostają oddelegowane ustawowo (art. 11 p. 4) :

- 1) Inspekcja Sanitarna,
- 2) Inspekcja Ochrony Roślin,
- 3) Inspekcja Nasienna,
- 4) Inspekcja Ochrony Środowiska,
- 5) Inspekcja Weterynaryjna,
- 6) Inspekcja Handlowa,
- 7) Państwowa Inspekcja Pracy,
- 8) organy administracji celnej w zakresie kontroli legalnego obrotu GMO,
- 9) Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych.

W raporcie NIK¹ sporządzonym po kontroli przeprowadzonej w 2008 r. w Ministerstwie Środowiska, wykazano cały katalog nieprawidłowości, łącznie

¹ KSR 411401-1/08

z brakiem jakiegokolwiek nadzoru i informacji o uprawach roślin transgenicznych, prowadzonych w celach komercyjnych na znacznych obszarach naszego kraju.

Ten kardynalny zarzut został jednak usprawiedliwiony przez kontrolerów NIK rzekomym brakiem istnienia regulacji prawnych, które zobowiązywałyby Ministra Środowiska do administrowania właściwym obrotem i stosowaniem GMO w Polsce.

Argument ten wykorzystywany jest również szeroko przez wysokich urzędników Ministerstwa Rolnictwa, którzy odżegnują się od odpowiedzialności za genetyczne skażenie Polski wskutek nielegalnych, bo nierejestrowanych upraw GMO.

Tymczasem, jak wykazano powyżej, w ramach istniejącego prawa, władze państwowe są bezwzględnie zobowiązane do kontroli i monitorowania wszelkich zastosowań GMO, w szczególności zaś związanych z ich tzw. „niekontrolowanym uwolnieniem do środowiska naturalnego”.

W chwili obecnej, nie należy tracić czasu na tworzenie nowej ustawy lecz niezbędne jest pilne egzekwowanie wykonywania obowiązków w zakresie kontroli, monitoringu i penalizacji przypadków nielegalnych upraw przez powołane w tym celu resorty i podległe im służby.

To bierność tych jednostek kontrolnych oraz organów nadzorczych odpowiedzialnych z ich działanie doprowadza do skażenia biologicznego.

Podkreślamy : przejęcie pełnej kontroli nad obrotem i stosowaniem gmo w rolnictwie można osiągnąć natychmiast - nie poprzez nową ustawę w jej proponowanym kształcie , lecz na bazie odpowiednich przepisów obowiązującej ustawy o GMO.

Do reprezentacji polskiego interesu w sprawie GMO na szczeblu unijnym niezbędne jest powołanie zespołu kompetentnych przedstawicieli, którzy szukając poparcia u innych krajów członkowskich konsekwentnie będą bronić przyjętych w Polsce rozwiązań prawnych przed atakami zwolenników GMO w Komisji Europejskiej.

Na forum Unii Europejskiej należy niezwłocznie podjąć skuteczne kroki na rzecz zmiany prawodawstwa wspólnotowego w kierunku wprowadzenia bezwzględnego moratorium wszelkich zastosowań GMO związanych z uwolnieniem do środowiska naturalnego.

Doraźnie zaś, w oparciu o delegacje odnośnych dyrektyw i rozporządzeń

unijnych, należy wprowadzić, wzorem innych krajów europejskich, całkowity zakaz wszelkich upraw roślin transgenicznych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

W świetle przepisów zawartych w Zasadzie Przeważności zakaz taki powinien obowiązywać aż do momentu przedstawienia przez niezależne ośrodki badawcze niezbitych dowodów na brak jakiegokolwiek szkodliwości organizmów genetycznie modyfikowanych stosowanych w uprawach rolnych, żywności i paszach, a zatem do czasu osiągnięcia całkowitej pewności naukowej co do bezwarunkowego ich bezpieczeństwa .

*w imieniu i z upoważnienia Komisji Sterującej
Koalicji Polska Wolna od GMO*

(-) Paweł Połanecki